

1 List do Koryntian 14: 33b-38, 1 List do Tymoteusza 2: 11-14 a ordynacja kobiet
Peter Kriewaldt, Geelong North, Vic

Jest rzeczą oczywistą, że Jezus zrewolucjonizował status kobiet. Uważał je za równoprawnych członków społeczności i zachęcał do studiowania Pisma Świętego. Zerwał w tej kwestii z judaizmem talmudycznym, który nie pozwalał kobietom uczyć się Bożego Słowa.

W tym kontekście bardzo istotne jest, że Jezus powierzył nadzór kościoła mężczyznom, a apostołowie wyznaczyli na liderów w kościele wyłącznie mężczyzn. W rzeczy samej, Paweł stwierdza, że kobiety mają zachowywać milczenie w kościołach, być poddane i nie nauczać, ani nie posiadać autorytetu nad mężczyznami na stanowiskach przywódczych. Klemens Rzymski, pisząc w pierwszym wieku po Chrystusie, zwraca uwagę, że Jezus przekazał dokładne instrukcje swoim apostołom odnośnie tego, że tylko sprawdzeni mężczyźni powinni kontynuować sprawowanie Służby po śmierci apostołów (1 Klemensa 42: 1-4).

1 List do Koryntian 14:33b-38

Nie zawsze łatwo jest zdefiniować kulturę danego miejsca. Wiemy jednak, że Korynt był miastem sprawowania wielu kultów, w których uczestniczyły kapłanki, np. kult Artemidy, Demeter i Kory, Dionizosa, Izdy i Afrodyty. Tak więc pawłowy nakaz zachowywania milczenia przez kobiety stał w sprzeczności z kulturą pogańską w Koryncie. Paweł nie był zatem uwarunkowany kulturowo. Gdyby rzeczywiście wołał Jezusa odnośnie kobiet było sprawowanie przez nie służby kapłańskiej, Paweł miałby dobrą okazję do wprowadzenia ich w urząd w tym właśnie kościele. Paweł jednak wyraźnie zabronił kobietom zostawać nauczycielami kościoła w Koryncie.

Pierwszy List do Koryntian 14 nie zajmuje się urzędem biskupa/prezbitera, lecz zawiera zakaz prowadzenia nauczania przez kobiety. Dotyczy on urzędowej i publicznej działalności nauczycielskiej, natomiast nauczanie poza tym urzędem (wobec dzieci lub innych kobiet) wydaje się być zalecane dla kobiet w pawłowej społeczności. Z tego względu, fragment ten był od zawsze postrzegany jako wyraźny zakaz obejmowania służby związanej z urzędem przez kobiety. Przez sześćdziesiąt pokoleń chrześcijańskie kościoły ortodoksyjne i powszechne interpretowały 1 Kor 14 w taki właśnie tradycyjny sposób. Nie ma żadnych biblijnych podstaw, by podważać lub starać się zniekształcać to zrozumienie.

Integralność powyższego fragmentu jest pewna. Nie ma dowodów w manuskryptach, by wyłączano te wersety z rozdziału 14, choć niektóre rękopisy umieszczają je dopiero po w. 40. Również analiza strukturalna wykazuje, że fragment ten dobrze wpisuje się w szerszy

kontekst. Teoria interpolacji zawdzięcza więcej dostrzeganym trudnościom uzgodnień niż rzeczywistym problemom tekstowym.

Kontekst pawłowy odnosi się do obrzędowości kościoła. Stara się on uregulować mówienie językami, dar proroctwa oraz przemawiania kobiet. W każdym przypadku, stwierdza; "Tak, ale..." Języki - tak, ale ... tylko dwa lub trzy ale nie na raz, albo niech nikt nie mówi, jeśli nie ma w zgromadzeniu tłumacza ...". Proroctwo - tak, ale tylko dwa lub trzy też nie razem , a proroctwa muszą być rozważane przez zgromadzenie, albo, co bardziej prawdopodobne, mężczyzn przywódców. Przemawianie kobiet - tak, mogą prorokować, ale gdy proroctwo jest omawiane i dyskutowane mają milczeć, przynajmniej do czasu powrotu do domu!

Paweł stwierdza, że tych nakazów należy przestrzegać we wszystkich zborach. Dlatego też Kościół w Koryncie powinien się również do nich zastosować. Nawet jeśli 33b czytamy z 33a, nic nie tracimy, gdyż określenie: "w zborach" pojawia się także w w.34. Nakazy Pawła są zatem przeznaczone dla wszystkich zborów, niezależnie od ich pochodzenia kulturowego - Paweł wychodzi zatem i poza kulturę.

33b -34 "Jak we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety powinny milczeć w zborach. Nie mogą mówić, ale mają być poddane, jak nakazuje Prawo.

O kim tu mowa? Chodzi o mężatki i kobiety niezamężne ?. Chociaż Paweł zwraca się w w.35 do żon, byłoby rzeczą niepoważną ograniczać jego polecenia tylko do tej grupy kobiet. Jeśli żony mają milczeć, ciszę mają zachować i panny - na zasadzie argumentu *a fortiori*.

Kobiety mogą prorokować. Proroctwo to nie wygłaszanie kazań; Jest to mowa bezpośrednio natchniona przez Boga; a przesłanie przychodzi poprzez objawienie (por. 14:30). Choć proroctwo wiąże się z nauką i uczeniem się, nie jest to „instytucja” stale gotowa do działania; zależy ona raczej od aktywności Ducha Świętego, która pozostaje poza naszą kontrolą. Jest to dar zupełnie inny od głoszenia i oficjalnego nauczania słowa apostolskiego. Proroctwo, zatem, jest otwarte także dla kobiet. Pismo mówi o pewnej ilości kobiet proroków. Co więcej, w dniu Pięćdziesiątnicy, Piotr stwierdził, że proroctwo Joela właśnie wypełnia się w tym, że synowie i córki, kobiety i mężczyźni, będą prorokować.

Kiedy kobiety miały milczeć? Gdy proroctwo było rozważane i oceniane. Dlaczego należało oceniać proroctwo? Dlatego, że nie miało ono tak autorytatywnego statusu jak proroctwa ST. Z tego też względu Paweł stawia nauczanie wyżej od proroctwa (por. 14:26 oraz kontekst tego fragmentu, który poddaje proroctwo badaniu przez nauczanie). Ocena proroctwa prawdopodobnie przebiegała na zasadzie ogólnej dyskusji (1 Tes. 5: 19-22) w wyniku której wydawano autorytatywne orzeczenie co do jego sensu i zastosowania przez przywódców

zboru w świetle tradycji apostołskiej (Obj 19:10; por Mat 7: 15-27) oraz analogii wiary (Rz 12: 6).

Dzieje 20:7-12 wskazuje, że ten rodzaj dyskusji nie ograniczał się do rozważania proroctw, ale był również związany z homiliami wygłaszanymi przez nauczycieli w pierwszym kościele. Dlatego kobiety mają milczeć. Nie wolno im przemawiać podczas oceny proroctwa, ponieważ, według tradycji apostołskiej, wiąże się to z nauczaniem Pisma.

"Mówienie" potwierdza, że chodzi w tym przypadku o autorytatywne nauczanie. "Mówić" lub *lalein* to synonim autorytatywnego nauczania (Mt 09:18; Dzieje 18:25; 2 Kor 2,17). *Lalein* oznacza również wygłaszanie kazania.

Kobiety miały się zatem nie angażować w autorytatywne nauczanie. Nie chodzi tu z pewnością o paplaninę ani zakłócanie zgromadzenia. *Lalein* nigdy nie oznacza: "gadać, przeszkadzać". Ponadto byłoby dziwne, gdyby Paweł odwoływał się do zwyczaju Kościoła, prawa, wstydu przed Bogiem, oraz polecenia Jezusa, by uciszyć gadaninę *wszystkich* kobiet, gdyż najwidoczniej wszystkie musiały być w to zaangażowane. Należy zwrócić uwagę na to, że fragment ten nie zabrania kobietom nauczania innych kobiet lub dzieci.

Paweł mówi, że kobiecie "nie wolno przemawiać". Albo, "Zabrania się!". Użycie strony biernej wskazuje, że to sam Bóg nie pozwala kobietom mówić i nauczać.

Istnieją cztery powody, dla których kobiety mają milczeć i się nie odzywać.

Po pierwsze, jest to powszechna praktyka wszystkich kościołów. Nawiazywaliśmy już do tego.

Po drugie, kobiety "mają być poddane, zgodnie z nakazem Prawa". Prawo prawdopodobnie odnosi się do całego Pięcioksięgu, ale przede wszystkim do Rdz 2: 18-25 (por. 1 Tm 2, 11-12). Pochodzenie kobiety od mężczyzny oznacza, że kobieta ma być jemu posłuszna. Poddanie opiera się na porządku stworzenia i nie jest efektem upadku. Odnosi się ono zarówno do rodziny, jak i kontekstów liturgicznych. Nie stosuje się jednak do władzy i biznesu. Sens przesłania Pawła jest taki, że porządek stworzenia, w którym kobiety mają być posłuszne, nie jest zachowany, jeśli kobiety nauczają podczas publicznych zgromadzeń Kościoła.

Poddanie to dość niepopularne dziś słowo. Jednak nie powinno się go postrzegać w ten sposób. Sam Paweł mówi, że Chrystus będzie poddany (*upotagesatai*) lub uległy Ojcu przy końcu czasów (1 Kor 15:28). Zatem poddanie nie ma nic wspólnego z nierównością. Kobieta jest równa mężczyźnie, ale ma pozostawać uległa.

Niektórzy mogą jednak zapytać, a co z Ef 5:21? Czy werset ten nie mówi o wzajemnym poddaniu? "Ulegając jedni drugim w bojaźni Chrystusowej?" To może być ogólne polecenie Pawła skierowane do wszystkich członków Kościoła, wezwanie do okazywania sobie czci i szanowania siebie nawzajem. Mimo to, w Łk 22 to żony mają być uległe mężom; a nigdy odwrotnie.

Podobnie można byłoby utrzymywać, że w. 21 w ogóle nie uczy wzajemnego poddania, ale tylko tego, że wszyscy powinniśmy poddawać się tym, których władzę Bóg ustanowił nad nami - czyli mężom, rodzicom i pracodawcom. Dyskusja na temat wzajemnego poddania w Liście do Efezjan 5 mówi zbyt wiele. Czy rodzice mają poddawać się dzieciom? O wiele lepiej można zrozumieć Ef 5:21 według następującej parafrazy: "bądźcie poddani sobie, to jest, niektórym, w bojaźni Chrystusowej".

Grecki czasownik „poddanie siebie”, *upotassesthai*, zawsze sugeruje relację poddania się autorytetowi. Na przykład, Jezus jest poddany swoim rodzicom (Łk 2:52); demony stają się poddane uczniom (Łk 10,17); obywatele podlegają organom rządowym (Rz 13, 1); Chrystus ma być poddany Ojcu (1 Kor 15:28). Żadna z tych relacji nie podlega nigdy odwróceniu. To znaczy, że nigdy nie mówi się mężom, że mają być poddani żonom, rząd obywatelom, panowie sługom, mistrzowie uczniom, uczniowie demonom, itd. To Słowo nigdy nie zakłada wzajemności w swojej sile. Pozostaje zawsze jednokierunkowe w odniesieniu do poddania się władzy. Podobnie w Ef 5:21. Poddanie, które ma na myśli Paweł obejmuje poddanie organowi wyższej władzy, a nie poddanie wzajemne.

Co zatem oznacza: "poddawać się sobie nawzajem"? Oznacza to poddanie pewnym innym osobom, a nie każdego każdemu. Istnieje wiele fragmentów, w których "sobie nawzajem" oznacza "pewnym innym osobom" (Obj 6: 4; Gal 6: 2; 1 Kor 11:33; Łk 2:15; 21: 1; 24:32). Na przykład Obj 6: 4 mówi, że jeźdźcy ognistego konia dano moc, by mieszkańcy ziemi "zabijali się nawzajem". Oznacza to, że pewne osoby będą zabijać innych. Brak tu wzajemności! To tak, jakby utrzymywać, że ludzie, którzy są zabijani, zabijaliby równocześnie tych, którzy ich zabijają!

Ef 5:21 mówi zatem, że ci, którzy znajdują się pod autorytetem (żony, dzieci, niewolnicy) powinni być poddani innymi wśród was (tj. mężom, rodzicom, panom) posiadającym nad nimi autorytet.

35 "Jeśli chcą o coś zapytać, powinny pytać swoich mężów w domu; bo haniebne jest dla kobiety przemawiać w kościele".

Żony powinny milczeć, nie przemawiać, ale pozostawać uległe. W związku z tym, pytania należy pozostawić na później - zadawać je poza zgromadzeniem liturgicznym.

Dlaczego? Dochodzimy teraz do trzeciego powodu, który podaje Paweł, dlaczego kobiety mają milczeć, a nie przemawiać. "To jest haniebne". W LXX (grecki ST) oraz greckim NT, wstyd, ma przede wszystkim znaczenie teologiczne, a nie społeczne (w Ef 5:12, wstyd obrazuje to, co jest nie do przyjęcia dla Boga i społeczeństwa). Zatem Paweł mówi, że jest to wstyd przed Bogiem, gdy kobieta przyjmuje rolę nauczyciela w kościele. Gdy kobiety przemawiają publicznie w kościele, jest to dla Boga nie do przyjęcia .

36 "Czy Słowo Boże od was wyszło? Albo czy tylko do was samych dotarło?"

Paweł informuje, że kościół nie może swobodnie tworzyć sobie Bożego Słowa i stosować je według własnego uznania. Słowo pochodzi od Jezusa i zostało przekazane jego apostołom. Było to słowo, które Paweł im przekazywał. Nie wolno im było go odrzucić, ani być mu nieposłusznym. Słowo Boże, które przekazuje im teraz Paweł zawierało polecenie milczenia kobiet i nie przemawiania w formie autorytatywnego nauczania w zgromadzeniu.

37 "Jeśli ktoś uważa, że jest prorokiem albo że ma dary Ducha, niech uzna, że to, co wam piszę, jest przykazaniem Pańskim"

Po czwarte, kobiety mają milczeć, a nie przemawiać, gdyż każdy napełniony Duchem musiałby przyznać, że to, co Paweł mówi jest naprawdę poleceniem Pana! Paweł miał dostęp do poleceń Chrystusa nie zawartych w Pismach (por. np Dz 20:35; 1 Tes 4: 5; zob. także Jana 20:30; 21:25). Jedno z nich zabraniało kobietom nauczania w zborach.

Interpretacja ta, jak już wspomniałem, była konsekwentnie stosowana przez sześćdziesiąt pokoleń życia Kościoła. Zmieniać lub wypowiadać posłuszeństwo poleceniu Chrystusa jest zachowaniem aroganckim dla nas, żyjących w XX wieku chrześcijan. Według wielu Ojców Kościoła, zrobienie czegoś takiego jest heretyckie i sekciarskie.

38 "Jeśli ktoś to lekceważy, sam zostanie zlekceważony".

Paweł ostrzega kościół przed zignorowaniem tego, co napisał. Jeśli nie słuchają tego słowa, sami będą zignorowani lub nieuznani. Może to oznaczać, że nie zostaną oni uznani przez Boga jako prorocy i ludzie napełnieni Duchem. Albo może nawet oznaczać, że Bóg zignoruje ich w dzień sądu. Nieposłuszeństwo Bożemu Słowu jest sprawą bardzo poważną!

Kwestią dyskusyjną pozostaje, do jakiego słowa odnosi się tutaj Paweł. Raczej nie grozi zgromadzeniu wieczną karą w piekle za naruszenie wskazań dotyczących mówiących

językami: "niech to czyni dwóch albo najwyżej trzech i to po kolei"; albo jego słowa dotyczącego proroków: "Lecz jeśli ktoś inny z siedzących otrzymał objawienie, pierwszy niech milczy". Na pewno to, czego broni Paweł, to nie tylko normy dyscyplinarne, ale raczej nakaz Pana, odnoszący się do przekazywania przez kobiety apostolskiego słowa podczas zgromadzeń liturgicznych.

1 List do Tymoteusza 2:11-15

List ten został wysłany do Tymoteusza do Efezu: gospodarczego, politycznego i religijnego ośrodka w Azji Mniejszej. W tym regionie pozycja społeczna kobiet była bardzo wysoka. Była tam duża liczba kobiet lekarzy. W polityce kobiety były bardzo zaangażowane w przywództwo. Nauczały kobiety filozofowie, zapewne występując publicznie w taki sam sposób, jak czynił to Paweł, który wybrał salę wykładową w Efezie jako miejsce pracy.

W czasach Pawła świat grecki i rzymski roił się od kapłanek. Na Krecie, to mężczyźni, nie kobiety, mieli zakaz sprawowania kapłaństwa. W Efezie, ugruntowany był frygijski kult Kybele wraz ze swoimi kapłankami i kapłanami, w którym główną rolę odgrywała bogini matka. Były też kapłanki Demeter oraz tajemniczego kultu Izydy, który opierał się na równouprawnieniu kobiet. Czołowe pozycje zajmowały również kobiety w kulcie Dionizosa, w którego ceremoniach wszyscy uczestnicy posiadali równe prawa. Najbardziej charakterystyczny dla Efezu był jednak kult Artemidy. W nim to kapłanki osiągnęły wyższą pozycję niż kapłani.

Zatem środowisko społeczne nie było w ogóle wrogo nastawione do kapłaństwa kobiet; w rzeczywistości było ono czymś dość oczywistym. To, że Paweł przeciwstawił się kulturze swoich czasów ma ogromne znaczenie. Nie dostosowywał swojego przesłania ani swoich nakazów, by dopasować się do środowiska, nawet jeśli działanie takie mogłoby otworzyć szerszą drogę dla Ewangelii.

Paweł nie kierował się nawet żydowskimi wpływami w Efezie. Wyraźne różnice z judaizmem widoczne są w 1 Tymoteusza. Judaizm zakazywał kobietom uczenia się; Paweł uczynił z uczenia się obowiązkiem kobiet. Paweł zachęcał również kobiety do nauczania - miały one nauczać inne kobiety i dzieci; mężczyźni mogli być również przez nie nauczani, jednak poza kontekstem nabożeństwa (Dz 18:26; 2 Tm 4,19). Wiele innych dziedzin służby zostało również przekazanych kobietom (1 Tm 5:10; Tyt 2: 3-5). Jedyne sprzeciw Pawła dotyczył ich oficjalnego nauczania w zgromadzeniu liturgicznym.

Kontekstem 1 Tymoteusza 2 jest kult publiczny. Mamy w nim do czynienia z instrukcjami dotyczącymi zgromadzenia: "Jak ludzie powinni zachowywać się w Bożym domu, który jest

Kościółem Boga żywego" (1 Tm 3,15). Paweł używa słowa *dei* "musieć". To, co pisze jest kwestią konieczności, Bożego zobowiązania, przeznaczonego dla wszystkich zborów. Paweł nie dzieli się swoją osobistą opinią. W 1 Tymoteusza 2: 7 podkreśla on, że został wyznaczony na apostoła przez Boga by stać się "nauczycielem" wiary chrześcijańskiej dla pogan. Dlatego też przemawia w swoim nauczaniu i zakazach w 2: 11-12 z pozycji władzy apostołskiej.

Kościół w Efezie atakowany był poprzez fałszywe nauczanie (1 Tm 1: 3; 06:20), które siało niezgodę. Jednym z jego elementów była zachęta, by kobiety odrzuciły swoje tradycyjne role. Osoby wprowadzone w błąd uważały, że małżeństwo oraz męskie/żeńskie rozróżnienia nie miały już dla nich znaczenia. Mieli lekceważyć swoje role, szczególnie wobec swoich mężów (1 Tm 2: 9-15; 5: 13-14; Tytusa 2: 3-5).

Paweł odnosi się do niektórych aspektów tej fałszywej nauki w rozdziale 2, w tym, jak kobiety mają się odnosić do mężczyzn w kulcie publicznym. Stara się przywrócić równowagę poprzez ponowne potwierdzenie ważności stworzonego porządku i ciągle podkreślanie istoty różnic ról między kobietami i mężczyznami, które widział, jako zakorzenione w stworzeniu.

Ten fragment po raz kolejny silnie podkreśla przesłanie 1 Kor 14: 33b-38, tj. że kobiety nie mają odgrywać przewodniej roli w nabożeństwie. Brzmi to jak komentarz do 1 Listu do Koryntian 14. Paweł nakazuje kobietom, by uczyły się w zgromadzeniu w cichości i uległości, a nie nauczały i sprawowały władzę nad mężczyzną w tym kontekście. Podaje także dwa powody tego nakazu. Po pierwsze, wzór męskiego zwierzchnictwa został ustanowiony w stworzeniu i Paweł chciał widzieć tę zasadę potwierdzoną w kościele. Po drugie, zasada męskiego zwierzchnictwa została naruszona przez odwrócenie autorytetów wraz upadkiem, co przyniosło katastrofalne skutki, a Paweł pragnął by wierzący uniknęli tego typu odwrócenia ról w kościele.

W perykopie tej *gyne* musi oznaczać kobietę, a nie żonę. *Gynaikas* (w.9) oraz *gynaiksin* (w.10) odnosi się do kobiet w zgromadzeniu. Również *gyne* (w.11) musi oznaczać "kobietę", a nie "żonę". Ponadto, oczywiste jest, że Paweł nawiązuje w tych wersetach do Rodz. 2-3 (historia stworzenia i upadku). Analizując Septuagintę, gdy Paweł ma na myśli "żonę" używa *gyne* z zaimkiem osobowym, a kiedy "kobietę" używa *gyne* bez zaimka. *Gyne* pojawia się w tym fragmencie bez zaimka osobowego, zatem Paweł pisze o kobietach ogólnie, a nie tylko o żonach.

W przeciwieństwie do kobiet żydowskich, chrześcijanki mają włączać się w publiczne modlitwy w kościele oraz "uczyć się" Bożego Słowa jako uczennice Chrystusa. Ich nauka powinna się charakteryzować dwoma stanami umysłu.

Po pierwsze: powinna przebiegać "w ciszy/milczeniu". Odnosi się to raczej do otwartości, spokoju, harmonii oraz pełnego szacunku słuchania, raczej niż całkowitej ciszy. Paweł był zaniepokojony tym, że kobiety nie uczyły się "w ciszy". Staraly się nauczać apostołskiego słowa. Fałszywa nauka, zacierająca różnice ról, doprowadziła je tam, dokąd nie wolno im było iść. Nie ma dowodów na to, że nauczały fałszywie i z tego powodu Paweł nakazał im milczenie - tak, jakby powiedzieć, że jeśli nauczałyby prawidłowo, Paweł nie miałby z tym problemu. Paweł nakazuje im słuchanie z szacunkiem dla słowa.

Po drugie, kobiety mają się uczyć w "pełnym unizieniu". To znaczy, że mają poddawać się słowu Chrystusa i tym, którzy go nauczają. Paweł nie mówi, że kobiety mają być posłuszne wszystkim mężczyznom. Poddanie to nie kwestia równości, szacunku lub wartości, względnie ich braku. Odnosi się ono raczej do umieszczania siebie w pewnym porządku - choć dwa podmioty mogą być wobec siebie równe w swojej istocie, chwale, wartości, poszanowaniu - poniżej (*hypo*). Termin ten opisuje relacje między dwiema stronami, doskonałe relacje. Mamy tu do czynienia z dobrowolnym przyjęciem relacji, zgodnej z motywacją Ewangelii Chrystusa, która nie nalega, by tylko jedna ze stron miała jakieś prawo, możliwości lub władzę nad drugą.

W kulcie publicznym niektórzy są powołani do nauczania, a niektórzy do nauki. Werset 11 sugeruje, że chrześcijańskie kobiety, pod wpływem Ewangelii, chętnie umieszczają siebie w tej drugiej kategorii - podobnie zresztą jak większość mężczyzn.

12 "Nie pozwalam zaś kobiecie nauczać ani wynosić się nad męża; natomiast powinna zachowywać się spokojnie".

Grecki porządek pierwszej części zdania wygląda następująco: "Nauczać kobiecie nie pozwalam". Sens pawłowy jest następujący: Niech kobiety uczą się w pełnym poddaniu; ale (*de*) pełne poddanie oznacza również, że nie pozwalam kobiecie nauczać ani sprawować władzy nad mężczyzną. Kobieta musi milczeć.

Niektórzy uważają, że gdy Paweł stwierdza: "Nie pozwalam" odnosi się to tylko do jego osobistego zdania, a nie niezmiennego polecenia Pana. Uważają je zatem za wyłącznie tymczasowy nakaz, mający zastosowanie do Efezu. Jest to jednak bardzo naiwne podejście. List Pawła przepełniony jest apostołskim autorytetem (1: 1, 3,18, 2: 1,7,8,11,14; 4: 6,11,16; 6: 2c, 13). Sugeruje to, że apostołski autorytet podkreśla i przenika cały ten fragment w taki sposób, by było nie do pomyślenia, aby sugerować, że wykorzystanie "nie zgadzam się" mogło oznaczać coś bardziej łagodnego, niż stanowcze polecenie apostołskie.

Czego nie wolno kobietom? Nie wolno im nauczać doktryny apostołskiej, ani angażować się w apostołską posługę słowa w zgromadzeniu. Kobiety mogą z pewnością nauczać, jak już wspomnieliśmy, ale nie podczas kościelnego nabożeństwa.

Nie zezwala się również kobietom sprawować władzę nad mężczyzną nauczycielem w kościele. Mają one milczeć. Z greckiego wersetu 12 jasno wynika, że powinien być on tłumaczony w ten sposób: "Nie pozwalam kobiecie nauczać i nie pozwalam kobiecie sprawować władzy nad mężczyzną". *Authentein* ("sprawować władzę") występuje w NT tylko w tym miejscu. Ale w innych dziełach literatury greckiej praktycznie zawsze odnosi się do pojęcia "autorytetu". Autorytet jest tu pojęciem pozytywnym i nie niesie w sobie w żaden sposób wydzwiku nadużycia pozycji lub władzy, tj. bycia "tyranem".

Niektórzy rozumieją, że werset ten oznacza, że kobiety mogą nauczać, jeśli nie odbywa się to w sposób dominujący. Ten werset jednak tego nie mówi. Paweł stwierdza jedynie: "Nie pozwalam kobiecie nauczać i nie pozwalam kobiecie sprawować władzy nad mężczyzną".

Paweł na dwa sposoby odwołuje się do Pisma Świętego w celu poparcia swojego stwierdzenia, a mianowicie, że nauczyciele płci męskiej są liturgicznymi przywódcami Bożej rodziny i że kobiety mają być posłuszne takim przywódcom.

13 "Gdyż Adam został stworzony jako pierwszy, dopiero później Ewa".

"Gdyż" (*gar*) podaje wstępną przyczynę, dlaczego kobiety mają uczyć się w pełnym poddaniu, nie nauczać, nie sprawować władzy nad męskim przywództwem i milczeć. Powód ten znajduje się w woli Bożej objawionej w priorytecie stworzenia Adama (Rdz 02:18.). To Adam został stworzony pierwszy. "Pierwszy" nie oznacza jedynie pierwszego w czasie, ale niesie także ze sobą pozycję przywódcy, autorytetu i odpowiedzialności (1 Kor 12:28; 15: 3; 1 Tm 1, 15-16; 2: 1). Priorytet Adama stanowi Boskie ustanowienie roli Adama jako kapłańskiej głowy ludzkiej rodziny oraz pierwotnych izraelskich mężczyzn jako głów swoich rodzin. Byli oni nauczycielami w swoich rodzinach. W kulcie reprezentowali oni swoje rodziny przed Bogiem, reprezentowali również Jego w swoich rodzinach. Rola Adama jako liturgicznego przywódcy rodziny ludzkiej została wypełniona przez Chrystusa (patrz Kol 1, 15-23); a obecnie jest sprawowana przez mężczyzn nauczycieli w Bożej Rodzinie, tj. w kościele.

Niektórzy komentatorzy odrzucają argumentację Pawła. Mówią, że jeśli priorytet (pierwszeństwo) oznacza władzę, to naszymi panami są zwierzęta! To dopiero jest absurd!

Zakorzeniając powyższe zakazy w okolicznościach stworzenia, a nie w okolicznościach upadku, Paweł wskazuje, że nie bierze pod uwagę tych ograniczeń jako wyniku przekleństwa, które należałoby usunąć wraz z nadejściem odkupienia. Odwołując się do stworzenia, a nie okoliczności kulturowych jako podstawy tych zakazów, Paweł wyjaśnia, że kwestie kulturowe nie stanowią powodu dla jego zaleceń. Powodem jego zakazów w wersecie 12 jest stworzona relacja mężczyzny i kobiety, możemy słusznie stwierdzić, że zakazy te obowiązują aż do powrotu Chrystusa.

14 "I nie Adam został zwiedziony, lecz kobieta, gdy została zwiedziona, popadła w grzech".

Drugie odwołanie Pawła do Pisma dotyczy upadku. Paweł nie twierdzi, że kobiety ponoszą wyłączną odpowiedzialność za upadek, lub że są one bardziej podatne na oszustwa szatana niż mężczyźni. Ale to kobieta przestała być uczniem i popełniła niesubordynację przejmując autorytet w podjęciu złej decyzji, a następnie wymuszając podobną decyzję na mężczyźnie. Mężczyzna, który miał być przywódcą i głową, zupełnie nie wywiązał się ze swojej roli. Celowo i świadomie zdecydował się posłuchać kobiety, tym samym zgrzeszył przyjmując jej nauczanie.

Jeśli kobiety w kościele w Efezie głoszą swoją niezależność od męskich przywódców, odmawiając uczenia się "w milczeniu i pełnej uległości", szukając ról, które zostały przekazane mężczyznom w kościele, popełniają ten sam błąd, co Ewa.

Zatem dzisiaj, kult chrześcijański stanowi odzwierciedlenie porządku ustanowionego przez Boga w stworzeniu, który nie był przestrzegany w Edenie, w którym to mężczyźni są odpowiedzialni za nauczanie Słowa Bożego.

Autorytet tych fragmentów w dniu dzisiejszym

Czy teksty te nadal obowiązują w dniu dzisiejszym? Przyjrzyjmy się dowodom:

1) Teksty te przekazują nam polecenia Jezusa (1 Kor 14:37). Brak w nich wskazówki, że polecenia Jezusa mają się ograniczać do pierwszego Kościoła. Z pewnością Kościół przez sześćdziesiąt pokoleń wierzył, że nadal obowiązują. Kto daje nam prawo naginać polecenia Chrystusa? Nikt!

Utrzymuje się czasami, że Duch Święty i apostołowie wydali edykt w sprawie wymagań dla nawróconych pogan (Dz 15: 28-29), z których niektóre wymagania nie zostały w ogóle wprowadzone. Problem polegał na tym, że nie było wyraźnego słowa Jezusa, które mogłoby kierować kościołem. Zastosowano zatem inną procedurę, by poradzić sobie z tą kwestią. Oczywiście wymagania dotyczące żywności, krwi i mięsa miały ograniczone zastosowanie.

Paweł mówi już nawet w Liście do Rzymian 14, że cała żywność jest czysta. Ale obowiązek powstrzymania się od niemoralności seksualnej ma być z pewnością przestrzegany w kościele wszystkich wieków! Trudno wziąć ten fragment i powiedzieć, że argument Pawła dotyczący milczenia kobiet był ograniczony czasowo. Nie ma fragmentu Pisma Świętego, który zwalnia nas z tego polecenia, jak dzieje się to w przypadku niektórych wymagań w Dziejach Apostolskich 15.

2) Paweł nakazuje, by jego zalecenia były przestrzegane do czasu ponownego przyjścia Chrystusa, (1 Tm 6:14).

3) Odrzucając te zalecenia, dowodzimy, że przestajemy być duchowi, (1 Kor 14:37).

4) Paweł mówi, że przekazuje wiarygodne słowa, godne pełnego przyjęcia (1 Tm 1:15; 3: 1, 4: 9). Nie mamy prawa ich odrzucać!

5) Nakazy Pawła nie dotyczą tylko Kościoła w Koryncie, ale wszystkich Kościołów, (1 Kor 14:33, 1: 2). Również LCA [przyp. tłum.: Lutheran Church in America - Amerykański Kościół Luterński].

6) Gdyby Jezus chciał kobiet na tym stanowisku, nie pozwoliłby Pawłowi występować tak zdecydowanie przeciwko przejmowaniu przez nie duchowego przywództwa w kościele.

7) Pierwotny porządek stworzenia z mężczyzną jako głową kontynuowany jest przez cały ST i powtórzony w NT. Kto dał nam prawo zmieniać Boży porządek stworzenia? (Nie można w tym kontekście przywoływać niewolnictwa, gdyż nigdy nie było ono częścią pierwotnego porządku stworzenia dla relacji międzyludzkich).

8) Jeśli Jezus rzeczywiście chciał, by kobiety sprawowały Urząd Nauczania , wtedy:

a. apostołowie nie zrozumieli jego intencji, lub

b. świadomie przeciwstawili się Jezusowi do tego stopnia, że przekręcili Jego słowa, lub

c. Chrystus popełnił błąd, nie deklarując wyraźnie swoim apostołom, że taka była jego intencja, gdyż apostołowie wypowiedali się przeciwko ordynacji kobiet.

9) Sekta Montanistów wierzyła, że Duch Święty doprowadził ich do wyświęcania kobiet. Kościół stwierdził: "Nie, to nie pochodzi z Ducha Świętego, ani od Jezusa ani od apostołów". Podobnie, wyświęcanie kobiet nie jest dziś dziełem ani Ducha Świętego, ani Jezusa ani apostołów.

10) Polecenia Pawła stoją w zupełnej opozycji do kultury jego czasów . Zatem Paweł nie jest związany kulturą.

11) List do Galacjan 3:28 nie neguje tych fragmentów. Tekst ten traktuje o tożsamości chrztu wszystkich wierzących jako dzieci Boga w Chrystusie Jezusie. Oznacza to, że List do Galacjan 3:28 mówi, że podstawa zastania dzieckiem Abrahama nie ma nic wspólnego z rasą, płcią lub etapem w życiu, ale wiarą w samego Chrystusa. Fragment ten nie omawia ról ani posług w kościele, czy też Kapłaństwa.

12) Ewangelia nie znosi tych zakazów. Ewangelia nie ustanawia doktryny. Nie mówi nam, że chleb jest Ciałem Chrystusa lub że Chrystus powróci w ostatecznym dniu, by sądzić żywych i umarłych. Nauki te muszą być pobierane z odpowiednich fragmentów Pisma Świętego, omawiających te tematy. Zatem to, czy kobiety mogą stać się prezbiterami , czy nie, nie pochodzi z Ewangelii. Twierdzimy, że Pismo Święte wyraźnie wyklucza ordynację kobiet. Mężczyźni i kobiety stanowią jedno w Chrystusie, ale Bóg przeznaczył im różne role w kościele.

13) Duch Święty nie zaprzecza samemu sobie. Przemawiał do Kościoła jednym głosem przez prawie 2000 lat utrzymując, że kobietom nie wolno nauczać w zgromadzeniu. Nie mamy prawa do ponownej interpretacji Pisma Świętego w taki sposób, by stało ono w wyraźnej sprzeczności z nauczaniem Pisma przez te wszystkie lata.

14) Kościół od sześćdziesięciu pokoleń utrzymywał, że powyższe fragmenty zakazują posługi kobiet na Urzędzie . Wierzę, że nasze Tezy Porozumienia dobrze to ujmują: "Choć prorokinie były używane przez Ducha Bożego zarówno w Starym, jak i w Nowym Testamencie, fragmenty zawarte w: 1 Kor 14: 34,35 i 1 Tm 2, 11-14 nie zezwalają, by kobieta była powoływana do urzędu służby publicznej związanej z ogłaszaniem Słowa oraz udzielaniem Sakramentów. Ta apostołska zasada pozostaje nadal wiążąca dla całego chrześcijaństwa; bez uszczerbku, oczywiście, dla prawa kobiety do uczestniczenia w duchowym kapłaństwie, które to prawo nie pozostaje w żaden sposób upośledzone". (TA VI, 11).